

## W niemieckich tropikach

### Postmigracyjne Niemcy w esejach Zafera Şenocaka

Zmiany polityczne, które nastąpiły w końcu lat 80-tych i na początku lat 90-tych, zaowocowały rozpadem bloku wschodniego i upadkiem komunizmu w Europie oraz umożliwiły zjednoczenie RFN i NRD w jedno państwo niemieckie. Państwo to, zmagające się z kosztami i skutkami procesu zjednoczeniowego, stanęło równocześnie wobec wielkiej fali imigracji. Falę tę tworzyli z jednej strony „powracający” do ojczyzny swoich przodków przesiedleńcy i późni przesiedleńcy z krajów postkomunistycznych, z drugiej uchodźcy z objętych wojną Bałkanów, szukający w Niemczech bezpiecznego schronienia, a czasem również azylu politycznego. Na początku lat 90. XX wieku po raz pierwszy od czasów II wojny światowej na dużą skalę doszło w Republice Federalnej Niemiec do ataków agresji i przemocy wobec obcych. Ofiarami werbalnych i niewerbalnych napaści stali się nie tylko nowi przybysze ze wschodniej i południowej Europy, którym państwo udzielało pomocy instytucjonalnej, osadzonej w obowiązującym wówczas prawie, lecz także inni cudzoziemcy, mieszkający w Niemczech od wielu lat. Początki powojennej imigracji do RFN sięgają bowiem roku 1955, kiedy to rząd boński podpisał pierwsze z serii porozumień werbunkowych, otwierając niemiecki rynek pracy dla zagranicznych imigrantów zarobkowych, tzw. *gastarbeiterów*. Miało to być z założenia doraźne i w pełni kontrolowalne rozwiązanie problemu braku rąk do pracy w dynamicznie rozwijającej się gospodarce doby cudu gospodarczego. Jego konsekwencją stała się jednak niezamierzona, lecz trwała zmiana struktury demograficznej ludności RFN. Współczesne społeczeństwo niemieckie jest społeczeństwem wieloetnicznym i wielokulturowym, a odsetek ludności z tak zwanym pochodzeniem migracyjnym (*Migrationshintergrund*) wynosi ok. 20%. Jest to w liczbach absolutnych 16 milionów osób, z czego według danych Federalnego Urzędu Statystycznego na koniec 2013 roku ponad 7 milionów nie posiada niemieckiego obywatelstwa. Największą grupę, zarówno wśród ludności napływowej w ogóle, jak i wśród cudzoziemców (*Ausländer*) mieszkających na terenie RFN stanowią Turcy, masowo przybywający do Niemiec od 1961r.

Na przestrzeni kilku dziesięcioleci Republika Federalna Niemiec była celem imigracji między innymi uchodźców i azylantów, Żydów z byłego ZSRR, pracowników sezonowych, wysoko wykwalifikowanych specjalistów i innych grup oraz członków ich rodzin. Przekształcanie się Niemiec w wielokulturowy kraj imigracyjny było tymczasem procesem niezwykle długo negowanym, nieakceptowanym, a w najlepszym wypadku nieobecny w niemieckiej opinii publicznej i polityce wewnętrznej, a de-

bata na temat imigracji i imigrantów, która na dobre rozpoczęła się dopiero w latach 90. XX wieku, latami toczyła się bez udziału zainteresowanych. Do roli partnera do politycznych rozmów imigranci awansowali dopiero w 2006 roku, kiedy zaproszono ich przedstawicieli do Urzędu Kanclerskiego na pierwszy szczyt integracyjny.

Na tym większą uwagę zasługuje głos Zafera Şenocaka, mieszkającego w Berlinie poety i prozaika, który od lat obserwuje i na bieżąco komentuje niemiecki stosunek do obcych oraz niemieckie próby „wymyślenia się na nowo” (Aleida Assmann)<sup>1</sup>. Jako jeden z nielicznych pisarzy i intelektualistów tureckiego pochodzenia aktywnie włączył się on w debaty wokół niemieckiej tożsamości, pamięci i historii, łącząc te tematy z toczonymi równoległe (lecz nie zbieżnie) dyskusjami na temat miejsca imigrantów w jednoczącym się społeczeństwie niemieckim. Będąc przedmiotem mojej analizy eseje Şenocaka, wydane w kilku zbiorach na przestrzeni niemal 20 lat, powstawały na tle powolnego procesu politycznej akceptacji statusu Niemiec jako kraju imigracyjnego oraz opracowywania i wprowadzania w życie prawnych i strukturalnych instrumentów, służących integracji ludności napływowej w RFN.

Ze względu na ograniczone ramy tego artykułu nie jest możliwe wyczerpujące przedstawienie poglądów Şenocaka, lecz jedynie zarysowanie kilku najważniejszych tez pisarza, powracających w kolejnych tomach jego esejów: *Atlas des tropischen Deutschland* [Atlas tropikalnych Niemiec] (1992), *War Hitler Araber?* [Czy Hitler był Arabem?] (1994) *Zungenentfernung: Bericht aus der Quarantänestation* [Odległość języków: raport z kwarantanny] (2001) *Deutschsein. Eine Aufklärungsschrift* [Być Niemcem. Pismo oświeceniowe] (2011).

## 1.

Rok 1989 i późniejsze zjednoczenie Niemiec jest cezurą ważną nie tylko dla Niemców, ale też dla obywateli obcego pochodzenia, mieszkających w tym czasie w ogromnej większości na terenie Niemiec Zachodnich. Upadek muru berlińskiego zainicjował proces poszukiwania nowej, wspólnej niemieckiej tożsamości, która miała stać się spoiwem dla podzielonych przez ponad czterdzieści lat obywateli RFN i NRD. Podstawą tej tożsamości stało się pojęcie – a właściwie wyobrażenie – narodu niemieckiego jako jednorodnego, wyrosłego ze wspólnej kultury oraz połączonego więzami krwi kolektywu. Şenocak słusznie wskazuje na archaiczność takiej definicji narodu i jej nieprzystawalność do – jak to ujmuje – polifonicznej, czasem wręcz atonalnej rzeczywistości, kształtowanej przez zjawiska migracji, globalizacji i transferu kulturowego<sup>2</sup>. Metaforycznie rzecz ujmując Şenocak pisze, że Niemcy to już nie swojski, uporządkowany, bliski niemieckiemu sercu las dębowy, lecz tropikalny, niedający się przeniknąć wzrokiem gąszcz egzotycznej roślinności. Atrakcyjność etnicznie pojmo-

---

<sup>1</sup> A. Assmann, *Geschichte im Gedächtnis. Von der individuellen Erfahrung zur öffentlichen Inszenierung*, München 2007, s. 184. Wszystkie cytaty ze źródeł w języku niemieckim przytaczane są w artykule w tłumaczeniu własnym autorki.

<sup>2</sup> Z. Şenocak, *Deutschsein. Eine Aufklärungsschrift*, Hamburg 2011, s. 155–157.

wanego modelu narodu dla zjednoczonych Niemiec Şenocak tłumaczy z jednej strony aktualną potrzebą stworzenia jasno zdefiniowanego punktu odniesienia w obliczu wyżej wymienionych zmian oraz (również dosłownego) zacierania granic. Z drugiej strony pisarz wywodzi ten model z niemieckiej historii, z mitu założycielskiego dziewiętnastowiecznej Rzeszy Niemieckiej, przypominając o zgubnych konsekwencjach wcielania w życie zasady jeden język – jeden naród – jedno państwo<sup>3</sup>. Ideologia narodowa i nacjonalistyczna, z którą w pochłoniętej rozprawianiem się z przeszłością Republice Bońskiej identyfikowały się jedynie grupy marginalne, zdaniem pisarza stała się po 1990 roku społecznie akceptowaną częścią debaty politycznej<sup>4</sup>.

## 2.

Pytanie, kim są Niemcy, implikuje pytanie, kto Niemcem nie jest. Odwrotną stroną tworzenia własnego homogenizującego obrazu narodu niemieckiego stała się rewizja stosunku Niemiec do nie-Niemców. Nawiązując do dyskursu postkolonialnego Şenocak podkreśla, że ustalanie granic między własnym a „obcym” nie ma w tym przypadku charakteru negocjacyjnego, lecz odbywa się z pozycji władzy. To ludność rdzenna decyduje, kto przynależy, czy też kto mógłby należeć do narodu niemieckiego, przyjmując często niemożliwe do spełnienia przez migrantów etniczno-kulturowe kryteria. Sensowną dla nich alternatywę, pozwalającą na inkluzję ludności napływowej i jej identyfikację z państwem, w którym postanowili się oni osiedlić, stanowi dla Şenocaka charakterystyczny dla klasycznych krajów migracyjnych patriotyzm konstytucyjny, tak zwany *Verfassungspatriotismus*, budujący poczucie wspólnoty wokół wartości reprezentowanych przez konstytucję. Pisarz musi jednak stwierdzić, że taka otwarta wizja narodu, odwołująca się do niemieckiej Ustawy Zasadniczej nie znajduje w Niemczech poparcia, gdyż, inaczej niż wizja narodowo-kulturowa, nie przemawia do sfery emocjonalnej obywateli.<sup>5</sup> W tym punkcie zbieżne z pisarzem poglądy reprezentuje badaczka pamięci kulturowej Aleida Assmann, dodając jednak, że ta koncepcja spopularyzowana przez Jürgena Habermasa nie przyjęła się w Niemczech również z przyczyn historycznych. Inaczej niż w USA czy Francji konstytucja RFN nie została wywalczona w rewolucyjnym zrywie narodowym, lecz podarowana Niemcom we wstydlwym momencie historycznym.<sup>6</sup>

## 3.

Wyobrażenie narodów jako zamkniętych kolektywów, obdarzonych wyraźnie określoną, niezmienną tożsamością, zakłada jednoznaczną przynależność jednostki do *jednego* z nich. W wielu esejach Şenocak podejmuje dyskusję z tak skonstruowanym

---

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 66–67.

<sup>4</sup> Z. Şenocak, *Atlas des tropischen Deutschland. Essays*, Berlin 1992, s. 21.

<sup>5</sup> Z. Şenocak, *Deutschsein...*, *op. cit.*, s. 67.

<sup>6</sup> A. Assmann, *op. cit.*, s. 183.

obrazem świata, zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i zbiorowej. Dla autora niejednoznaczne, wielowymiarowe, hybrydowe tożsamości są rzeczywistością, „rzeczywistością mulatów i bastardów”<sup>7</sup>, a sama tożsamość nie jest wielkością stałą, daną raz na zawsze, lecz dynamicznym procesem, wynikiem interakcji. W równie dynamiczny sposób Şenocak pojmuje kulturę (podchodząc do tego pojęcia w sposób bardzo krytyczny), jako otwarty system, kształtujący się w procesie wymiany, „tarcia”<sup>8</sup>, czasem pełnego napięć i bolesnego, lecz potencjalnie owocnego dla każdej ze stron. Interakcje te mają zdaniem pisarza nie tylko charakter interkulturowy, ale też intrakulturowy, kiedy np. zachodzą między większością a narodowymi, kulturowymi czy językowymi mniejszościami. Konsekwencją takiego dynamicznego ujęcia kultury są wielokrotnie przez pisarza powtarzane uwagi na temat heterogeniczności kultury niemieckiej, jej silnego zróżnicowania regionalnego, językowego i religijnego. Lansowanie tezy o jednorodności kultury niemieckiej jest dla Şenocaka pochodną niemieckiego dążenia do narodowej jedności, projekcją życzeń. Przyjmując procesualny charakter kultur autor stawia też pod znakiem zapytania zasadność obrazu migrantów jako jednostek żyjących pomiędzy dwoma kulturami<sup>9</sup> i zmuszanych w konsekwencji do dokonania między nimi wyboru. W niemieckim prawie o obywatelstwie wybór ten przyjął zresztą po 2000 roku realną postać w formie tzw. opcji. Zobowiązała ona dzieci cudzoziemców, które przez urodzenie w RFN nabyli podwójne obywatelstwo do złożenia po osiągnięciu pełnoletniości deklaracji, które z nich chcą zatrzymać i pozbycia się w określonym czasie obcego paszportu, jeżeli chcą pozostać Niemcami. Akt rezygnacji z obcego obywatelstwa miał być dowodem lojalności i integracji danej jednostki ze społeczeństwem niemieckim.

#### 4.

Dyskusji z niemieckim wyobrażeniem o tym, czym jest i jak powinna wyglądać integracja, poświęca Şenocak sporo miejsca w swoich esejach. Dla niego integracja ludności napływowej musi mieć charakter dwustronny, być aktywnym działaniem, dopasowaniem się do nowej sytuacji zarówno przez przybyszów, jak i przez przyjmujących. Wyobrażenie integracji wygląda dla niemieckiego autora następująco: „Integracja w nowoczesnym państwie oznacza włączenie właśnie tych, którzy różnią się od większości, bez chęci przymusowego niwelowania różnic. Nowoczesne państwo ufa dojrzałości swoich obywateli, ich gotowości do akceptacji różnorodnych biografii i umiejętności dialogu”<sup>10</sup>.

Jako uważny obserwator dyskursu imigracyjnego, prowadzonego w RFN od lat 90. XX wieku, Şenocak stwierdza, że Niemcy akceptują jedynie inność oglądaną z dystansu. Skrócenie tego dystansu wywołuje lęk. Obcy, jak uważał Georg Simmel w swoim

<sup>7</sup> Z. Şenocak, *Atlas des tropischen Deutschland*, op.cit., s. 42.

<sup>8</sup> *Ibid.*, s. 25.

<sup>9</sup> Z. Şenocak, *Zungenentfernung. Bericht aus der Quarantänestation. Essays*, München 2001, s. 42.

<sup>10</sup> Z. Şenocak, *Zungenentfernung...*, op. cit., s. 30.

*Exkursie o obcym* (1908)<sup>11</sup> to ten, który dziś przychodzi, jutro zaś zostaje. Właśnie jedność bliskości i dystansu opisywał on jako cechę konstytuującą „obcego”. Zdaniem Şenocaka proces skrócenie tego dystansu to naturalny proces integracji, metaforycznie przedstawiony przez niego jako opuszczenie przez *gastarbeiterów*, pracowników-gości, kuchennych zakamarków, do których zaprosił ich gospodarz, przejście dalej do salonu, a nawet rozgoszczenie się w sypialni.<sup>12</sup> Takie naruszenie sfery intymnej poprzez pojawienie się „obcego” w bezpośrednim otoczeniu budzi, zdaniem pisarza, negatywne emocje i chęć przymusowego zatarcia różnic, powodujących dyskomfort. Ponieważ politycy nie potrafią rozbroić tego negatywnego potencjału, prowadząc zamiast rzeczowej dyskusji o imigracji „najdziwniejszą publiczną gadaninę, jaka kiedykolwiek istniała”<sup>13</sup>, niemiecka gotowość dialogu – mimo konkretnych integracyjnych działań prawnych i inicjatyw społecznych, które pisarz dostrzega – nie rośnie, a niemiecka *Willkommenskultur*, kultura otwartości wobec przybyszów, pozostaje wprawdzie coraz częściej powtarzanym, lecz jednak wciąż postulatem<sup>14</sup>.

Wobec powyższego pisarz określa zarówno niemiecką politykę integracyjną jak i postawę większości społeczeństwa wobec inności jako próbę „milczącej asymilacji”<sup>15</sup>. Cechuje ją oczekiwanie wobec przybyszów, by ci odcięli się od swych korzeni, zanegowali swoje biografie i dopasowali się do wzorców arbitralnie narzuconych im z zewnątrz. Şenocak wyraża jednak wątpliwości, czy takie dopasowanie daje gwarancję rzeczywistego i trwałego przyjęcia przybyszów do grona Niemców. Odwołuje się przy tym do historycznego przykładu tragicznego w skutki wykluczenia ze społeczeństwa zasymilowanych Żydów niemieckich. Nawiązania te budzą sprzeciw niektórych krytyków, wysuwających wobec pisarza zarzut relatywizowania historii. Şenocak jednak nie odnosi się do skutków, lecz przede wszystkim do przyczyn powstawania sytuacji, w której wysiłek integracyjny pokoleń zostaje w określonej sytuacji politycznej przekreślony. Problem redukcji drugiego pokolenia tureckich imigrantów, wychowanych czy nawet urodzonych w Niemczech i czujących się Niemcami, do pochodzenia ich rodziców znajduje odbicie w literaturze tworzonej przez pisarzy reprezentujących to pokolenie, natomiast wymiernym skutkiem odrzucenia jest nierzadko emigracja młodych z RFN do Turcji<sup>16</sup>.

Według Şenocaka większość społeczeństwa nadużywa swej „władzy definiującej”<sup>17</sup> w sytuacji, gdy przynależność narodowa nie ma przede wszystkim charakteru dekla-

<sup>11</sup> G. Simmel, „Exkurs über den Fremden” [w]: *Soziologie. Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung. Gesamtausgabe*, t. 11., Frankfurt a. M. 1992, s.764.

<sup>12</sup> Z. Şenocak, *Deutschsein...*, *op. cit.*, s. 132.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 140.

<sup>14</sup> Szczególnie wyraźnie imigracja została w ostatnim czasie dowartościowana w przemówieniu prezydenta federalnego Joachima Gaucka z dnia 22. maja 2014 r., w którym mówił on o „nowym niemieckim »my«” i podkreślał ogólnospołeczny wymiar integracji. tekst przemówienia dostępny na: <http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Joachim-Gauck/Reden/2014/05/140522-Einbuengerung-Integration.html>, dostęp 20.02.2015.

<sup>15</sup> Z. Şenocak, *Zungenentfernung...*, *op. cit.*, s. 48.

<sup>16</sup> Od 2006 r. statystyki pokazują negatywne saldo imigracji z Turcji.

<sup>17</sup> Z. Şenocak, *Deutschsein...*, *op. cit.*, s. 150.

ratywnego i opiera się na kryteriach, które autor uznaje za nieostre lub niemożliwe do spełnienia, a tym samym działające wykluczająco. Kryterium wykluczającym jest dla niego wspólnota pochodzenia i historycznych doświadczeń. Przykładem kryterium niejasnego może być, pojawiająca się w debatach migracyjnych tzw. „kultura wiodąca” (*Leitkultur*). W eseju *Miejsca poznawania się* pisarz ponownie odwołuje się do metaforyki domu. Şenocak porównuje kulturę do języka, w jakim spisano regulamin porządku domowego dla mieszkańców kraju-domu, i pyta: „Czy mieszkańcy są gotowi zaakceptować fakt, że nowi przybysze rozpoznają, uczą się go, czytają a być może i tłumaczą język regulaminu na inny?”<sup>18</sup>

Pisarz pokazuje, że „obcość” nie ma charakteru obiektywnego, lecz jest wynikiem interpretacji. Inaczej mówiąc: „Na początku jest nie to, co obce, a to, co własne. Obce nie *jest*, lecz *staje się* obcym”<sup>19</sup>. Jako przykład reprezentatywny dla pokolenia potomków imigrantów Şenocak podaje własne doświadczenia, próby zaszukania go jako obcego, egzotycznego, tureckiego artysty, mimo iż do Niemiec trafił on już w wieku ośmiu lat, uczył się tam i studiował, a swoje teksty pisze przede wszystkim po niemiecku<sup>20</sup>. Przy okazji autor kieruje też krytyczne słowa pod adresem swoich kolegów i koleżanek artystów, którzy dokonują samoegzotyzacji i swoimi dziełami w stylistyce baśni 1001 nocy podtrzymują archaiczny obraz egzotycznego Orientu<sup>21</sup>.

Ostrze krytyki pisarza skierowane jest przede wszystkim przeciw asymilacyjnym oczekiwaniom Niemców, wymagającym jednostronnego dopasowania się do nowej sytuacji przez przybyszów. Trafia ono jednak także w zwolenników idei multikulturalizmu, który – jego zdaniem – nie wymaga zmian od żadnej ze stron, konserwując różnice, istniejące nie razem, lecz obok siebie i spychając tym samym mniejszości etniczne na obrzeża społeczeństwa, do miejskich gett. Uznanie zachowania różnic za wartość samą w sobie postrzega Şenocak jako równie szkodliwe społecznie jak ich przymusowe niwelowanie. W obu przypadkach „obce” lub za takie uznane indywiduum nie jest w istocie partnerem dialogu a jedynie obiektem monologu, projekcją tęsknot za nieznanym (czasem też nieskrępowanym albo niezepsutym) lub lęków przed nim.

## 5.

Projekcje te przyjmują w dyskursie imigracyjnym formę stałych, uproszczonych, zabarwionych emocjonalnie obrazów, stereotypów. Şenocak przygląda się stereotypom dotyczącym imigrantów tureckich, ich kultury i religii. Nie kataloguje ich jednak,

<sup>18</sup> Z. Şenocak, *Zungenentfernung...*, *op. cit.*, s. 48.

<sup>19</sup> H. Münkler, B. Ladwig, „Das Verschwinden des Fremden und die Pluralisierung der Fremdheit” [w]: *Die Herausforderung durch das Fremde. Interdisziplinäre Arbeitsgruppe: Die Herausforderung durch das Fremde*, red. H. Münkler, B. Ladwig, Berlin 1998, s. 18.

<sup>20</sup> Z. Şenocak, *Deutschsein...*, *op. cit.*, s. 89–90.

<sup>21</sup> Z. Şenocak, *War Hitler Araber? Irreführungen an den Rand Europas. Essays*, Berlin 1994, s. 55–58 oraz *Atlas des tropischen Deutschland*, *op.cit.*, s. 69.

poddaje raczej ogólnej refleksji, dotyczącej ich funkcjonowania, czasem prowadzi dyskusję z pewnymi schematami myślenia. Szczególnie wytrwale wskazuje na powielanie mających swoje źródło już w średniowieczu obrazów muzułmanów i islamu, ignorujących zarówno wewnętrzną różnorodność tej religii jak i etniczne zróżnicowanie jej wyznawców. Stawia pod znakiem zapytania polaryzujące przeciwstawianie islamu i Zachodu, dając przykłady wzajemnych zapożyczeń. „Historia idei została napisana w dialogu, często odczytujemy ją jednak monologicznie”<sup>22</sup>, stwierdza autor w eseju o dialogu interkulturowym. Şenocak zarzuca elitom politycznym i mediom nie tylko upraszczanie rzeczywistości i brak rzeczowej dyskusji o skutkach migracji lub – co ważne – jej braku dla szybko starzejącego się społeczeństwa niemieckiego, lecz także kreowanie konfliktów i różnic kulturowych tam, gdzie ich w istocie nie ma. Pisarz zarzuca im kulturalizm, czyli sprowadzanie problemów innej natury, np. społecznej lub gospodarczej, do różnic kulturowych, stylizowanych na trwałe i nieprzezwyciężalne. Tak więc przestępczość jest interpretowana nie jako pochodna problemów edukacyjnych, niskiego statusu materialnego czy społecznego wykluczenia, lecz jedynie jako przejaw kulturowo zakorzenionego braku poszanowania dla zachodnich norm demokratycznego życia i drzemiącego w fundamentalizmie islamskim potencjału przemocy. O imigracji zaś mówi się najczęściej w kontekście straty. Jeden z komentarzy Şenocaka do często przytaczanej tezy, że winę za fiasko integracji ponoszą imigranci, którzy po prostu nie chcą się integrować, brzmi następująco: „Niechęć wobec obcych wzrasta zawsze wtedy, gdy pojawia się poczucie, że obcy bierze, nic nie dając. W takim bowiem przypadku nie odbywa się wymiana, lecz rabunek. Powstaje jednak pytanie, czy obcy nie chce dawać, czy nie ma co dać, czy to może my nie chcemy od niego nic przyjąć?”<sup>23</sup>

Choć słowa te ukazały się w 2001 roku, byłyby świetnym komentarzem do dyskusji o tzw. „imigracji biedy”, towarzyszących ostatnim rozszerzeniom Unii Europejskiej oraz znoszeniu kolejnych barier, ograniczających dostęp cudzoziemców do niemieckiego rynku pracy. Temat ten ożył szczególnie na przełomie 2013/2014 r., z powodu zniesienia ograniczeń dla Rumunów i Bułgarów. Korzystający z pełnej swobody podróżowania i podejmowania pracy w obrębie europejskiej wspólnoty imigrant stał się w publicznej dyskusji „turystą socjalnym”<sup>24</sup>, synonimem cwaniaka, szukającego sposobu by wykorzystać opiekuńcze państwo niemieckie kosztem jego obywateli.

Niemiecki brak prawdziwej otwartości na obcych Zafer Şenocak tłumaczy z jednej strony dziesięcioleciem zaniechań w polityce imigracyjnej i brakiem szczerzej społecznej debaty na ten temat, co wynikało z traktowania imigracji jako stanu

<sup>22</sup> Z. Şenocak, *Zungenentfernung*, op. cit., s. 42.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 42–43.

<sup>24</sup> W ogólnoniemieckiej akcji, piętnującej językowe nadużycia w formie słów naruszających godność człowieka, zasady demokracji, dyskryminujących czy też fałszujących rzeczywistość, określenie „turystyka socjalna” (*Sozialtourismus*) zostało wybrane „antysłowem” (*Unwort*) roku 2013. W wyborze organizowanym od 1991 to mało zaszczytne wyróżnienie zdobyło dotychczas także pięć innych słów, związanych z cudzoziemcami i polityką imigracyjną, patrz: <http://www.unwortdesjahres.net>.

tymczasowego i to zarówno przez imigrantów jak i kraj ich przyjmujący. Z drugiej strony autor wyjaśnia ten stan poprzez psychologiczne uwarunkowania lat 50. i 60., na które przypadł początek masowej imigracji zarobkowej do RFN – to radykalne odcięcie się w tym czasie Niemców od nazistowskiej przeszłości i brak przepracowania i zintegrowania tej przeszłości, jako przeszłości sprawców, we własną, niemiecką tożsamość. Brak dogłębnej krytycznej społecznej refleksji nad źródłami rasizmu w XIX i XX wieku i późniejszy brak jasnych odniesień doświadczeń historycznych do współczesności rodzi, zdaniem Şenocaka, we współczesnych Niemczech niebezpieczeństwo niedoceny potencjału sił skrajnie prawicowych lub uspienia czujności wobec nich<sup>25</sup>. Jak duże jest w Niemczech poparcie dla postaw ksenofobicznych pokazał ruch Pegida (Patriotyczni Europejczycy przeciwko Islamizacji Zachodu), który na antyislamskich demonstracjach gromadził w 2014 roku nawet po kilkanaście tysięcy ludzi. Skłonił on również wiele środowisk niemieckich do jasnego określenia swojego stanowiska wobec imigracji i jej społecznych konsekwencji. Prawdziwa debata społeczna na temat długofalowej strategii imigracyjnej i integracyjnej oraz nowej postimigracyjnej tożsamości RFN jeszcze się jednak nie zaczęła.<sup>26</sup>

Podsumowaniem powyższych rozważań na temat niemieckich wyobrażeń o sobie i innych według Zafera Şenocaka a zarazem nawiązaniem do punktu wyjścia niniejszego artykułu niech będzie analiza krótkiego opowiadania, otwierającego zbiór esejów autora pt. *Zungenentfernung* z roku 2001. W tekście pt. *Der Griff hat einen Sprung* [Rysa na uchwycie] narrator, dorosły syn tureckich gasterbeiterów, odwiedza swoich rodziców. Ojciec, kolekcjoner noży kuchennych marki Solingen, dumnie prezentuje mu nowy egzemplarz ze swojego zbioru. Syn dostrzega jednak pęknięcie na uchwycie, czym mać radość ojca. Tylko zorientowany w kulturze i historii Niemiec czytelnik dostrzeże, że ta niewinna scenka, zakończona rodzinną kłótnią, w istocie konfrontuje ze sobą dwa tureckie stereotypy, dotyczące Niemiec, powstałe w różnym czasie i budzące całkiem odmienne emocje. Z jednej strony nóż to markowy symbol jakości, odwołanie do wywodzącej się ze średniowiecza tradycji rzemieślniczej produkcji rodem z Solingen. Niemcy godny zaufania kraj postępu, techniki i jakości. Takim właśnie jawił się on werbowanym ponad pół wieku temu tureckim imigrantom, dostrzegającym w wyjeździe do Niemiec swoją szansę na szybki zarobek, ale też na pomnożenie swojej wiedzy i umiejętności. Rysa na obiekcie kolekcjonerskim z Solingen symbolizuje jednak zupełnie inne, negatywne konotacje: nóż jawi się jako symbol przemocy a Niemcy jako kraj ksenofobiczny i niebezpieczny. Właśnie w Solingen, mieście Nadrenii-Północnej Westfalii, landu RFN z największą liczbą cudzoziemców, doszło w 1993 roku do najbardziej tragicznego w skutki ataku na żyjące tam od wielu

<sup>25</sup> Słuszność tej tezy ukazała sprawa terrorystycznej organizacji neonazistowskiej *Podziemie Narodowosocjalistyczne* (NSU). Popelniane przez nią wielokrotne morderstwa na imigrantach przez lata pozostawały bezkarne z powodu odrzucenia przez organy ścigania motywu rasistowskiego jako mało prawdopodobnego. Używane w mediach bezduszne określenie tej serii zabójstw *Döner-Morde* (morderstwa kebabowe) zostało ogłoszone „antysłowem” roku 2011.

<sup>26</sup> Do takiej rzeczowej debaty, połączonej z popularyzacją wiedzy na temat migracyjnej przeszłości Niemiec nawoływało w reakcji na Pegidę 80 naukowców skupionych w Radzie ds. migracji, [http://www.rat-fuer-migration.de/pdfs/PM\\_Pegida\\_Einstellungen\\_BPK.pdf](http://www.rat-fuer-migration.de/pdfs/PM_Pegida_Einstellungen_BPK.pdf), dostęp 25.02.2015.

lat dwie rodziny tureckie. W wyniku podpalenia ich domu śmierć poniosło 5 osób, kobiety i dzieci, a 14 zostało rannych. Nevim Çil, prowadząca badania nad stosunkiem tureckich imigrantów i ich potomków do przełomowych wydarzeń z najnowszej historii Niemiec doszła do wniosku, że podpalenia w Solingen oraz Mölln (1992) wywarły o wiele większy wpływ na stosunek dwóch pokoleń imigrantów do ich nowej ojczyzny niż wcześniejszy upadek muru berlińskiego i zjednoczenie RFN i NRD<sup>27</sup>. Pierwsza generacja, tak zwani pionierzy, interpretowali te ataki jako godne potępienia odstępstwo od normy (u Şenocaka matka próbuje przekonać ojca, że nóż z pewnością jest podróbką z Polski). Ich dzieci, często urodzone już w Niemczech, odbierały je jednak jako jawny przejaw odrzucenia i przekreślenia ich wysiłków asymilacyjnych. Wspomniane ataki miały bowiem miejsce nie na terenie byłej NRD, gdzie niechęć do obcych dała się interpretować jako konsekwencja autorytarnego wychowania, braku wcześniejszego kontaktu z cudzoziemcami czy frustracji wywołanej skutkami przyłączenia NRD do RFN. Mölln i Solingen to miasta zachodnioniemieckie a celem podpażeń stały się domy tureckich rodzin, mieszkających tam od dziesięcioleci.

Niewykluczone, że budząc skojarzenia z rasistowskimi atakami w Solingen Zafer Şenocak odwraca w opowiadaniu *Rysa na uchwycie* (Der Griff hat einen Sprung) niemiecki schemat myślenia, łączący tureckich imigrantów ze skłonnością do przemocy. Ikonicznym niemal przykładem takiego skojarzenia jest okładka numeru 16. opiniotwórczego magazynu *Der Spiegel* z 1997 r., informująca przenośnie i explicite o fiasku społeczeństwa wielokulturowego. Na pierwszym planie młoda kobieta o południowej urodzie powiewa turecką flagą, w tle z jednej strony dziewczęta w chustach, z drugiej chłopcy, uzbrojeni w niebezpieczne narzędzia, w tym w dobrze widoczny nóż. Tytuł: *Cudzoziemcy i Niemcy: niebezpiecznie obcy*.

Opowiadanie Şenocaka ma charakter ironiczny, stawia jednak poważne pytania o niemiecki stosunek do siebie i innych. Jawiący się w tle obraz społeczeństwa zamkniętego, rysa na uchwycie, odstrasza i rodzi pytanie: czy silna marka Niemiec jako kraju stabilizacji i szans rozwoju również dla imigrantów wystarczy, by ci chcieli do „niemieckich tropików” przyjeżdżać, osiedlać się w nich na stałe a przede wszystkim by oni sami i ich potomkowie mogli czuć się tam jak u siebie?

## Bibliografia

- Aleida Assmann, *Geschichte im Gedächtnis. Von der individuellen Erfahrung zur öffentlichen Inszenierung*. München 2007.
- Nevim Çil, *Topographie des Außenseiters*, Berlin/Tübingen 2007.
- Herfried Münkler, Bernd Ladwig, „Einleitung. Das Verschwinden des Fremden und die Pluralisierung der Fremdheit” [w]: *Die Herausforderung durch das Fremde*, red. H. Münkler. Berlin 1998, s. 11–25.
- Rat für Migration, *Pressemitteilung vom 5. Januar 2015*, [http://www.rat-fuer-migration.de/pdfs/PM\\_Pegida\\_Einstellungen\\_BPK.pdf](http://www.rat-fuer-migration.de/pdfs/PM_Pegida_Einstellungen_BPK.pdf), dostęp 25.02.2015.

<sup>27</sup> N. Çil, *Topographie des Außenseiters*, Berlin/Tübingen 2007.

- Bundespräsident Joachim Gauck bei der Einbürgerungsfeier anlässlich 65 Jahre Grundgesetz am 22. Mai 2014 in Schloss Bellevue,  
<http://www.bundespraesident.de/SharedDocs/Reden/DE/Joachim-Gauck/Reden/2014/05/140522-Einbuengerung-Integration.html>, dostę 20.02.2015.
- Zafer Şenocak, *War Hitler Araber? Irreführungen an den Rand Europas. Essays*. Berlin 1994.
- Zafer Şenocak, *Deutschsein. Eine Aufklärungsschrift*. Hamburg 2011.
- Zafer Şenocak, *Atlas des tropischen Deutschland. Essays*. Berlin 1992.
- Zafer Şenocak, *Zungenentfernung. Bericht aus der Quarantänestation. Essays*. München 2001.
- Georg Simmel, „Exkurs über den Fremden” [w]: *Soziologie. Untersuchungen über die Formen der Vergesellschaftung. Gesamtausgabe*, t. 11., Frankfurt a. M. 1992. s. 764–771.
- Sprachkritische Aktion: Unwort des Jahres, <http://www.unwortdesjahres.net>.
- Nevim Çil, *Topographie des Außenseiters*. Berlin/Tübingen 2007.

### **Ślowa kluczowe**

Zafer Şenocak, literatura niemiecko-turecka, migracje, wielokulturowość, tożsamość narodowa

### **Abstract**

#### **In the German Tropics.**

#### **Zafer Şenocak’s Essays on Post-Migratory Germany**

The article draws attention to Zafer Şenocak, a German writer of Turkish origin. It presents the main thesis of his essays written and edited between 1992–2011. They are a significant voice in heated German debates on integration and migration as well as a critical comment on the discussions about national and cultural identity. Şenocak explores the German longing for unity and homogeneity after the unification, which results in rejection of ‘the others’. Emphasising the increasing ethnic plurality, he shows the obsolescence of the construction of ‘Germanness’ and suggests rethinking of national and cultural categories. The article ends with the analyse of Şenocak’s short story *Der Griff hat einen Sprung* to show how the writer plays with both, the Turkish as well as German stereotypes of each other.

### **Keywords**

Zafer Şenocak, German-Turkish literature, migration, cultural diversity, national identity